

KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. 29 Grudnia. Rok 1857. № 8. Jutro, ŚS. Wigilia P. M. i Teodozjusza. Przybyło dnia mia. 20.

Nowiny Dworu. — Z Petersburga. — W dniu 16 (28) Grudnia, Kawaler *Lobo de Moira*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny N. Króla Portugalskiego, po powrocie na swoje miejsce, miał zaszczyt być przyjętym na audyencji przez **NAJJAŚNIEJSZĄ CESARZOWĄ MARJĘ ALEXANDRÓWNĘ**.

Bezpośrednio potem, Baron *de Blittersdorf*, Sekretarz Poselstwa Austriackiego; Kawaler *de Merolla*, Sekretarz Poselstwa Obojga Sycylii; P. *Sutzo*, Sekretarz Poselstwa Greckiego; Wice-Hrabia *de Nettancourt*, Urzędnik Ambassady Francuskiej, mieli zaszczyt być przedstawionymi JEJ CESARSKIEJ MOŚCI.

Tegoż dnia, Pani *de Merolla*, miała również zaszczyt być przedstawioną **NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ MARJI ALEXANDRÓWNIE**.

J.W. Jenerał-Lejtnant *Oldenburg*, powrócił z Zamoisia.

Główna Kassa Oszczędności. — Z końcem r. 1858, Uczestników 12,997, posiadała kapitał rsr. 683,790 kop. 65 $\frac{1}{2}$. Następnie w tygodniu upłynionym do dnia 28 Grudnia 1858 (9 Stycznia 1859) r. włącznie, wydano książeczek nowych 105; na które, tudzież na dawniejsze, w 639 wnioskach, złożono rs. 12,944 kop. 20. Razem Uczestników 13,102, rs. 696,734 k. 85 $\frac{1}{2}$. Na żądanie 233 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 1 kop. 74), rs. 7,366 k. 71 $\frac{1}{2}$, i umorzono książeczek oszczędności 60. Przeto Uczestników 13,042, posiada kapitał rs. 689,368 kop. 14.

Jutro, jako w rocznicę śmierci, ś. p. Fryderyka *Zakrzewskiego*, niegdy Diedzica dóbr Celejowa, odbędzie się za spokój duszy Jego, w Kościele XX. *Bernardynów*, o godzinie 10tej z rana, Wotywa; na którą, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza się.

W dniu 21 i 22 z. m., w dobrach Woli Wiegowej Pele Sieradzkim w miejscowym Kościele, i w Wróblewie Parafii wsi Kobierzycy Pele Kaliskim, odbywały się żałobne Nabożeństwa, za spokój duszy Właściciela dóbr tychże, ś. p. Wincentego-Józefa Grzymały *Prądzynskiego*, Rzeczywistego Radey Stanu, Członka Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, zmarłego w Warszawie w dniu 19 Listopada r. z.

Z *Nowogrodzkiego* doszła nas smutna wiadomość o skonie ś. p. Wiktorji *Mierzejewskiej*, Zony Mikołaja *Mierzejewskiego*, b. Majora b. W. P., która dwadzieścia kilka lat z mężem przepędziła w Londynie i w Paryżu. Po stracie męża przed rokiem, wróciła w swe rodzinne strony Nowogrodzkie, aby otaczana staraniem i opieką rodziny, resztę dni swoich spędzić. Jakoż skołotana chorobą i cierpieniem, dnia 25go Października 1858 r., zesza z tego świata, zostawiając żal powszechny rodziny i wszystkich co ją bliżej znali. Wieczny spokój Jej duszy. ***

(A. n.) Żona moja kilkunasto-tygodniową a ciężką chorobą złożona, której przywrócenie do zdrowia tobie szanowny P. *Szancer* słusznie wiauiśmy, za co wraz

z Gzlem dzieci, składamy ci to podziękowanie, życząc byś żył długie lata, i obcierał lzy stroskanym, którzy cie z całym zaufaniem jak my użyją do podobnego ratunku. — W. *Suski*.

Słysząc, że Wielkie Towarzystwo Dróg Żelaznych Rosyjskich, ma zamiar rozpocząć, na wiosnę r. b., prace swoje około drogi żelaznej na Mohylew.

Ciocierny *Wujaszek Cześnikiewicz*, zawezwał go wraz z wszystkimi Redaktorami pism periodycznych, za pośrednictwem *Gazety Codziennej*, aby ze względu na wyryte na tablicach Mojżeszowych przykazanie: »Pamiętaj abyś dzień święty święcił«, zaniechali wydawnictwa pism periodycznych w Niedziele, i dozwolili tym sposobem Zecerom, Preserom, i całej mechanicznej postudze drukarskiej, używać dowolnie święta i pomodlić się na chwałę BOGA. Nie nadto naturalniejszego, nieprzeczymy temu, ale pozbawiając jednych, to jest Czytelników pisma, zastanówmy się czy drugim składającym drukarską obsługę przyniesiemy jaką korzyść i czy zachowamy dzień świąteczny od pogwałcenia go pracą. Owoż, jeżeli pismo nie wyjdzie w Niedziele, wtedy wszyscy Zecerzy, święcić będą sabbat, a nazajutrz okrażywszy kaszty, w dwójnasób nabijac będą winkiaki, aby wynagrodzić w mającym wyjść w Poniedziałek piśmie, ową próżnię Niedzielną jakiej w żaden sposób w Sobotę nie zdołają zaspokoić, już dla braku zagranicznych gazet, już wiadomości, których przecież w przed-dzień, nie można przewidzieć. I cóż na tem zyska Niedziela?.... A to nie wydawajcie w Poniedziałek, jak to się praktykuje w niektórych stolicach zagranicą, zawoła *Wujaszek*. Dobrze odpowiemy, ale cóż z tego wyniknie? O Pressery i inni przy maszynach nżyci, zamiast świętować, muszą swoją drogą obsługiwać maszyny, boć te bez obsługi nie zrobić mogą. To nie wydawajcie przez dwa dni w tygodniu, zawoła *Wujaszek*, to jest w Niedziele i Poniedziałki. I owszem odpowiemy, boć na samym tylko papierze, jakież dla nas korzyść; ale cóż na to powiedzą nam Czytelnicy?...

W tych dniach nadesłano pod adresem Pana Adama *Ch.* będącego w pewnym handlu na Nowym Świecie, rs. 5, wraz z biletem wizytowym Pana L. N. Ponieważ P. Adam *Ch.* nie poczuwa się do żadnej nagrody od Pana L. N. i nie pojmuję w jakim celu ofiarowana mu została ta kwota, z wymienieniem na pięćciu-rublowym papierze imienia i nazwiska jego; przeto złożył takową wraz z biletem wizytowym w Redakcji *Kurjera*, dla biednych wdów: *Ostr.* i *Stan.*; po rs. 1 $\frac{1}{2}$; zaś dla wdów: *Sza.* i *Mi.* po rs. 1, dołączając przytem z swej strony rs. 1 na światło przed statua MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. Reformatów, aby BÓG oświecił ofiarodawcę, ile razy zemierzy tak niewłaściwy żrok robić.

Pierwszym z poranków muzycznych prywatnych, jakie odznaczyły obecny karnawał, był wczorajszy w domu W. M. *Epstejna*, Konsula Belgijskiego, przy ulicy Marszałkowskiej; a w którym główny udział przyjął

bawiący w Warszawie tenorzysta P. *Reinhardt*, wraz z swoją małżonką grającą na fortepianie, oraz Dyrektorem *Peschke* i P. *Pistorem* harfistą. Wykonane dzieła wywołały ogólne zadowolenie, a kompozycja *Adama* p. n. *Noel*, z towarzyszeniem melodikonu, sprawiła nadzwyczajny efekt. Zebrani słuchacze w liczbie półtora sta osób, przyjmowali wszystkie dzieła z wielkiem zadowoleniem, i jednocześnie pożegnali P. *Reinhardta*, który jutro opuszcza już Warszawę, udając się, jak to donieśliśmy do Kijowa.

W końcu Grudnia 11 (23) r. z., okręta stojące z ładunkiem w porcie Rygskim, odpłynęły na morze. Cała przestrzeń od miasta aż do golfu, była oczyszczona z łodów, tak, że okręta idące z pełnego morza, mogły wejść do Rygi.

Bawiąc w przejeździe, dni kilka w Warszawie, W. *Krzywoszewski*, współ-właściciel fabryki wozów i bryczek w Snochowicach (pod Kielcami), przyjmuje wszelkie obślanki na wozy i bryczki (z fabryki w Snochowicach), które żądającym w krótkim czasie odstawić być mogą. Wozy te i bryczki, są do obejrzenia pod Nr 551 przy ulicy Długiej na Lasockiem, i w domu pod Nr 614b, przy ulicy Wierzbowej, gdzie W. *Krzywoszewski* czasowo obrał mieszkanie.

Ponieważ wiele osób żąda, aby adresa były z rycinami, zastosoowanemi do tunsztu, handlu lub rzemiosła, zatem donosimy, że w nowo-otwartej Drukarni Jana *Paurskiego*, przy ulicy Alexandrya pod Nr 2768b, (obok Medycznej Akademji), podobne ryciny już z zagranicy otrzymane, jak również, najnowsze rozmaite pisma afiszowe i inne, dla różnych ogłoszeń. Nadmieniam się przytem, że roboty wykonywane będą najperzadniej i po cenach bardzo umiarkowanych; nadto, w powyższej Drukarni, nabyć można rozmaitych druków, jako to: książek i kartek meldunkowych, kontraktów najmu domów, i kwitów emerytalnych, i t. p.

Zegnając rodaka swego P. Stanisława *Szczepanowskiego*, Pierwszego Gitarzystę, znawcy i miłośnicy muzyki zebrali się wczoraj w sali Resursy Nowej, na Krakowskiem-Przedmieściu, a nie szczędząc oznak zadowolenia, okryli go hucznie oklaskami i przywoływaniami. Trudno bo też zaprawdę, aby nie przemówił do serca, owym tonem pieśczonej jak wydobycia z martwych stron gitary, wzbudzając naprzemiennie, to zachwyt, to podziw, to najzupełniejsze zadowolenie.

Wilno, 15go Grudnia. — Mało jeszcze znany, a pełen zdolności i erudycji muzykalnej Artysta na gitarze P. *Zapolski Downar*, objechawszy wiele znakomitszych miast Cesarstwa przybył w strony rodzinne, i w dniu 13 b. m. dał koncert na gitarze w sali Klubowej Wileńskiej. Kto tylko kocha muzykę, pospieszył do sali, aby usłyszeć ziomkę, i każdy z niej wyszedł z zadowoleniem; gra bowiem Pana *Downara* na gitarze, naszczekowana biegłością i czuciem, i widać w niej przy całej skromności, wiele zalet wyższego artysty. Szczególniej zachwycił nas Koncertant, fantazją własnego utworu na temat *Lucji*, i dał dowody biegłości gry na gitarze, wybornem wykonaniem na niej Karnawału Weneckiego.

Magazyn Mód, rozpoczyna teraz rok dwudziesty piąty swego istnienia. Pomimo, że przy niskiej cenie, bo rs. 6 rocznie, znacznego zysku spodziewać się niepodobne. P. Jan *Glücksberg*, Xiegarz Szkół i Typograf,

zaprowadził w tym dzienniku ulepszenia, bo obok rycin mód, daje wzory do haftów, co nie było pierwotnym prospektem określone; nadto, w tym roku drukuje się *Magazyn* świeżem piśmem garmont zwanem. Syn zaś Wydawcy, który w tych dniach wyjechał w interesach xiegarskich do Wiednia, Lipska, Bruxelli i Paryża, rozpatrzy się zagranicą, jakie mogą być poczynione dodatki z ozdobnych rycin i nót muzycznych. Pod względem wartości wewnętrznej, także zamierza P. *Glücksberg* zaprowadzić niektóre ulepszenia, przez zamieszczanie artykułów zajmującej lub użytecznej treści, tak, ażeby to pismo posłużyło naszej Publiczności, dla zastąpienia *Mód* i *Illustracji Zagranicznych*, za wysokie ceny sprowadzanych. O szczegółach, później doniesionem będzie.

Z drukarni Warszawskiej Alex. *Gina*, wyszła w tych dniach książeczka p. n. *Wodotrysk*, czyli pisma wierszem T. *Chromińskiego Sypniewicza*; zawiera 17 poezji, a między temi »Na wodotryski otwarte w r. 1856'', *Rejów* pod Kielcami, (wiersz opisowy), i t. d.

Osobom zamieszkającym w bliskości placu Saskiego lub przechodzącym około tegoż, przyda się wiadomość, iż w domu P. *Skwarcowa*, przy Saskim ogrodzie, w prawym pawilonie, obok Kupca P. *Bysińskiego*, zresztą gdzie znak odpowiedni wskaże, dostać można wszelkich potraw i obiadów po cenie zupełnie umiarkowanej, bo po kop. 30, a jednak składających się z potraw czterech. Przytem Właściciel zakładu Pan J. *Hładki*, stara się jak najmocniej, aby tak dobrocią potraw, jako i ich wyborem, odpowiedzieć gustowi Publiczności.

Wczoraj po-ras pierwszy wystąpiła w Cyrku na placu Zielonym truppa jeźdźców P. Karola *Hinne*, przybyłego z Wrocławia. Cyrek był natłoczony, i wszystkie miejsca w nim zajęte. Trzeba przyznać, że truppa ta śmiało do rzędu pierwszych policzoną być może. Jeźdźcy wyborni, amazonki zręczne jak Panna Matylda *Monet*; gimnastycy jak bracia *Heward* nieporównani, a którzy po-ras pierwszy zupełnie nowe i zadziwiające przedstawiali sztuki; garderoba w całem znaczeniu świetna, wreszcie konie dobre, oto zaleta tego Cyrku, który bezwątpienia byłby zniósł tu powodzenie, gdyby nieprzewidziany wypadek niezagroził mu nieszczęściem. Publiczność powitała oklaskami dawnego znajomego z cyrku P. *Renza* komika, to jest P. *Stonnet*, który po dawnemu nie przedstawiał ciągle wraz z swoim synkiem bawie obecnych. Sam Dyrektor P. *Hinne*, dobrze obznajmiony z wyższą jazdą i wybornem tresowaniem koni, także ciągle otrzymywał oklaski, a opuszczając cyrek Publiczność, oddała ogólnie najzupełniejszą tej truppie sprawiedliwość. Na dziś zapowiedziane zostało drugie z kolei przedstawienie. Tymczasem po takim przyjęciu, po tylu najpiękniejszych tryumfach, o godzinie 1ej po północy wszczął się w Cyrku pożar, łunabłysnęła, a ogień ogarnawszy suchy drewniany budynek, zniszczył całą nadzieję tej truppy. Rzadki ten w dziejach widowisk tego rodzaju wypadek, z prawdziwym żalem zapisujemy do naszej kroniki, zwłaszcza, że sprowadzona z tyłu zasobami truppa, po wyłożeniu tylu kosztów na budowę Cyrku, oświetlenie go gazem, zupełnie w dobrym guście uporządkowanie, w jednej chwili stawszy się pastwą płomieni, osadziła ją na bruku! konie podobno uratowano. Dziś zamiast na przedstawienie, cią-

gnęły od rana na miejsce pożaru tłumi, aby oglądać, ale same już tylko zgłiszczą!

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do Warszawy: (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), żyta czt. 4,328, pszenicy czt. 2,107, jęczmienia czt. 1,423, owsa cztw. 4,039, grochu czt. 130, gryki czt. 366, kaszy jęczmiennej czt. 281, maki żytaiej cztw. 686, pszennej cztw. 484, kartofli cztw. 531, siana fur 621, słomy fur 407.

W zeszły Piątek, na targach *Warszawskich i Pragskich*, płacono: żyta czt. rs. 4 k. 67 $\frac{1}{2}$, pszenicy rs. 9 k. 24 $\frac{1}{2}$, jęczmienia rs. 4 k. 67 $\frac{1}{2}$, owsa rs. 3 k. 56 $\frac{1}{2}$, masła pud rs. 8, słoniny pud rs. 4 k. 60, kartofli czt. rs. 1 kop. 35 $\frac{1}{2}$. — Sprowadzono w dniu 7m z. m., na targ *Pragski*: z Cesarstwa była rassy stepowej sztuk 298, z opasów w Królestwie sztuk 100, z Królestwa była rassy krajowej sztuk 390; w ogóle sztuk 788, wieprzy 1,134, cieląt 738; z tych zakupiono na miejscową konsumpcję: wołów sztuk 711 wieprzy 678, cieląt wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 23; z bydła stepowego wyprowadzono: do Powazek sztuk 10; z bydła rassy swojskiej wyprowadzono w różne miejsca Królestwa sztuk 18, na chów do Warszawy i Pragi sztuk 13, pozostało remanentem wołów sztuk 13.

Znowu w świeże delikatesy zaopatrzył się handel P. Stoczkiewicza przy ulicy Miodowej, a oprócz ryb, jak sprotów, piklingów, sielaw, ostryg ostendzkich i molów morskich, otrzymał także kiełbaski frankfortskie, i t. p. osobliwości, stosownie do gustu gastronomów.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po *Operze Elis*, Panna *Rivoli*, PP: *Dobórski*, *Żółkowski*, *Troschel* i *Stysiński*. W Teatrze Rozmaitości, po *Komedji Opieka Wojskowa*, Panie: *Ziemska* 4-kroć, *Mazurowska* 5-kroć, PP: *Rychter* 5-kroć, *Bogusławski*, *Stolpe* i *Chomanowski* po 4-kroć; po *Komedji Chłopi* *Arystokraci*, Pani *Kurczusz*, Panna *Ziwołka*, PP: *Pan-czykowski* i *Karasiński*; w czasie *Maskarady*, po *Komedji Młynarz i Kominiarz*, Wszyscy. Na *Maskaradzie* było 360 osób, między niemi kilkanaście czarnych domia, i oto jest wszystko co o niej powiedzieć możemy.

Dziś, w zakładzie gastronomicznym pod *Saturnem* przy ulicy Trębackiej, od godziny 6tej po południu, P. *Bajczak* z kompanją grać będzie: a P. *Józef Kulik*, Skrzypek z Konserwatorium Pragi Czeskiej, wykona *Koncert Berjota*, *Kapris Wietana*, *Fantazję z Lucji*, i t. p.

ANGLIA. Londyn, 4go Stycznia. — Przed niejakim czasem, Królowa Hiszpańska, przysłała Xciu *Walji*, Order *Złotego Runa*. Inwestytury dopełnił wczoraj w zamku *Windsorskim* Xzę *Małzonek*, jako Kawaler orderu, imieniem Jej Katolickiej Mości, w obec Posła Hiszpańskiego, P. *Isturiz* i Hr. *Malmesbury*. Przytem P. *Isturiz*, miał zaszczyt doręczyć Królowej, swe pisma wierzytelne, jako Reprezentant dworu *Parmeńskiego*. — Xzę *Walji*, wyjeżdża do Rzymu 10go lub 11go b. m., i poświęciwszy tam na studia około 5 miesięcy czasu, wróci do Anglii. — P. *Henry Murray*, brat Posła Angielskiego przy dworze *Teherańskim*, zawiadamia, że ten ostatni przybył do *Konstantynopola*. — Podług wykazów urzędowych, flota angielska liczy obecnie 523 statki rozmaitej wielkości, oraz 167 łodzi kanonjerskich. Z pomiędzy pierwszych, 176 znajduje się w służbie czyn-

nej, isą rozdzielone po całej knli ziemskiej. 32 okrętów linjowych, fregat i mniejszych statków, stoi na stacjach *Indyjskich i Chińskich*, 25 przy brzegach *Afrykańskich*, 16 w *Australji* i na *Oceanie Spokojnym*, 15 przy brzegach *Ameryki Północnej i Indji Zachodnich*, 7 przy brzegach południowo-wschodnich *Ameryki*, a 5 w *Cap*. Pozostałe 61 okrętów są użyte albo do służby szczególnej, albo stoją jako statki strażnicze w portach *Anglii i Irlandji*. Oprócz okrętów będących w służbie czynnej, stoi w *Chatham i Sheerness*, potężna rezerwowa flota parostatków, złożona z 36 okrętów linjowych, baterji pływających, fregat i małych parowców, które w krótkim terminie do służby mogą być gotowe, gdy tymczasem wszystkie 167 kanonjerek, (powiększej części o sile 60 koni), są w pogotowiu na każdą chwilę. W budowie jest 11 okrętów linjowych pierwszej wielkości, każdy od 80 do 131 dział, oraz 15 parowców szrubowych. (N. Pr. Ztg).

AUSTRIA. Wiedeń, 5go Stycznia. — Dziekanik urzędowy *Oesterreichische Korrespondenz*, donosi o wzmożeniu załóg włoskich, co uskutecznianiem jest jedynie z ostrożności względem nierozsądnego i niepoprawionego stronnictwa, dla obrony spokojnych poddanych, a bynajmniej nie z przyczyn międzynarodowych. (N. P. Z.)

AZJA. — Jeden z dzienników *Jawańskich* donosi, że ostatni *Kommissarz holenderski* wysłany do *Japonji*, był przyjmowany w *Jeddo* osobiście przez *Cesarza*, co nigdy jeszcze nie miało miejsca. Podczas postuchania, Jego *Japońska Mość*, nowy *Dai-Nipon*, siedział na wspaniałym tronie, i przemawiał do Posła sam po holendersku. (St. Anz.).

FRANCJA. Paryż, 4go Stycz.: — Słychać, iż budżet ministerstwa wojny na r. 1860 ułożony przez Radę Stanu, wynosi 354 miliony. Tenże budżet na r. 1859, dochodzi tylko do 346 mil. fr. — Cesarz *Napoleon* zamierza młodemu Cesarzowi *Japońskiemu* przesłać wspaniałe podarunki, a mianowicie broń, kobierce i t. p. — Od Nowego Roku wychodzi tu nowy dziennik *Le Memorial Diplomatique*, który ma być poświęcony dyplomatycznej międzynarodowej polityce. Redaktorem jego jest b. Dyrektor polityczny gazety *Constitutionnel*, P. *Cucheval Clarigny*. — Poczta *Paryżka* od 31go Grudnia r. z. pobrała za przesyłkę biletów z powinszowaniem Nowego Roku, 300,000 fr., co czyni 6 mil. biletów. (St. Anz.).

Constitutionnel ogłaszając w nocy, przez nas zakomunikowanej, dosłowną treść wyrazów wyrzeczonych przez *Cesarza* do P. *Hübner*, na urzędowym przyjęciu *Ciała Dyplomatycznego*, chciał uspokoić opinie, wzruszoną temi wyrazami, zwłaszcza jeśli by przemieniono lub inaczej tłumaczono. Ale usiłowanie to nie powiodło się, a obawa na giełdzie i w ogóle między spekulantami utrzymuje się. Wprawdzie nazajutrz po Nowym Roku, podczas przyjęcia u Cesarzowej, J. C. C. Moście byli nader uprzejmi dla P. *Hübner*, a Cesarzowa długo z nim rozmawiała, wypytując się o wrażenia jego podróży po *Hiszpanji*; ale znowu nie należy brać tej manifestacji w znaczeniu zupełnie zaspakajającym i wpadając z przesadzonej obawy w zbytnią ufność. — Większość mocarstw reprezentowanych na *Kongresie Paryżkim*, oświadczyła się energicznie przeciw wszelkiej interwencji, nie tylko *Austrii* ale i *Porty* w sprawę *Serbji*. Postanowienie takowe spowodowane jest głównie okolicznością, że za-

wypadki nie są nacechowane żadnym nieporządkiem, i nie grożą rozszerzeniem agitacji na zewnątrz. — Z Persji donoszą, że *Sadrizam Mirza Agha-Chan*, wygnany z kraju na rozkaz Szacha, za nadżycia jakich się dopuścił w urzędowaniu, prosi o pozwolenie wydalenia się do Francji. — Stycząc, iż tradycyjna Rada municypalna Marsylii, ma być zalesiona i zastąpiona przez Komisję od Rządu mianowaną, jak to ma miejsce w Paryżu. — Książę *Adalbert* Bawarski odpłynął wraz z żoną 1go b. m. z Marsylii do Alicante. Jedzie on odwiedzić rodzinę Królewską Hiszpańską, z którą jest spokrewniony przez swą małżonkę. — W Cherbourg spodziewają się w Maju odwiedzić Cesarza, który ma tam przybyć dla obejrzenia yachtu Cesarzkiego *L'Aigle*. Wspaniałe przyzdobienie tego statku, ma być zupełnie ukochane w wspomnianej epoce. (Lo: Bel:).

PRUSY. Berlin, 6go Stycznia. — Pogłoska o przejeździe przez Berlin J. K. W. Następcy Tronu *Wiertembergskiego* wraz z Dostojną Małżonką, była mylną. — Poseł Pruski we Francji, Hr: *Hatzfeld*, przybył tu wczoraj z Paryża. (Neue Pr: Ztg).

WŁOCHY. Turyn, 4go Stycznia. — Król mianował Prezesem Senatu na czas obrad w r. 1859, Margrabiego *Alfieri di Sostegno*, a Vice-Prezesami, Senatorów: *Desambrois* i *Selopsis*. (St: Anz:)

Z Paryża 2go Stycznia donoszą, że J. C. W. WIELKI Książę KONSTANTY MIKOŁAJEWICZ, siadł na okręt flagowy Rosyjski *Betwisan*, celem udania się z Genui do Palermo. (St: Anz:)

ROZMAITOŚCI. — Z Barcelony donoszą z d. 28go Listopada: Od czasu trzęsienia ziemi mnożą się coraz bardziej wypadki rozbicia okrętów, a żegluga została po większej części wstrzymana, gdyż Kapitanowie okrętów nie mogą odważyć się na morze nawet i po zupełnem uspokojeniu się burzy. — W Sewilli zerwała się 15go Listopada taka burza z ulewą niesłychaną, że w dziesięciu ulicach ustała całkiem komunikacja. Ulice te są, jak zwykle, w miastach hiszpańskich, bardzo wąskie, nie mają prawie żadnych kanałów odchodowych, i dla tego każda większa ulewa tamuje drogi zupełnie. — W Setubal (w Portugalji), trwało trzęsienie ziemi dnia 11go Listopada od 7^{1/2} do 9ej godziny z rana, i większa część miasta leży w gruzach. W jednej z dzielnic miejskich nie ostąpił się kamień na kamieniu. Cała ludność mieszka pod namiotami za miastem i doznaje niedzy niewymownej. — Zbiór trusli w Perygorodzie miał być tego roku nadzwyczaj wielki, tak dalece, że w porównaniu z r. 1856 i 1857, spadły ceny o połowę. Dziennik *Correspondance Bullier* umieszcza obszernie artykuły o szkodliwym rozmnażaniu trusli. Według pomienionej korespondencji, powstają one tym sposobem, że pewien rodzaj much składa swe jaja w delikatne korzonki dębów. Od gatunku dębów i stanu lasów, zawisła oraz i dobroć trusli. Dla hodowania trusli, zakładać trzeba rzadkie plantacje dębowe, pielegnować i konserwować musze jaja, i potem wystawiać je w lesie.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Mleczko Jan Sędzia Pok: z Śaladowa nr 628; Soltysk Fran: Hr: z Piastowa nr 584; Zaborowski Alex: Sędzia Pok: z Chociwia nr 634.

Wyjechali: Enoch Julusz Naczelną Prokurator do Petersburga; Sokołowski Leop: Ob: do Czyżewa.

Przyjechali koleją żelazną: Mierosławski Tekla Emerytką z Krakowa nr 556; Wolkońska Anna Kieżna z Paryża nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Kryłów Eugeni Pulk: do Paryża; Baronowa Küster Alexandra Wdowa po Pulkowniku do Paryża; Newland Alex: dyms: Kapitan do Paryża; Serno-Solowiew Alex: Radca Hon: do Paryża.

DONIESIENIA.

FOLWARK w mieście, z hypoteką miejską, na samej szosie, odległy od Warszawy wiorst 24, a od Kolei Żelaznej mila, przy 3ch Cukrowniach, mający gruntu burakowego morgów 95 i pól, ogrody, zabudowania; jest zaraz, lub od Św: Jana 1859 roku do sprzedania, za rs. 4,000, lub do dobrowolnej zgody. Auszlag i wiadomość w Kantorze Interesów Ogólnych Józefa Cieślńskiego, róg ulic Podwala i Kapitulnej Nr 498 (5 nowy), na dole.

FOXAL Z BUFETEM, przy Stacji Kolei Żelaznej Ruda Guzowska, od 1go Lipca 1859 roku jest do zażyczerzawienia. Konkurujaacy z posiadającym odpowiednim kapitałem, o warunkach mogą się dowiedzieć u Franciszka Badowicz w Rudzie, każdodziennie wyjąwszy Świąt, oraz Poniedziałków i Czwartków w tygodniu.

Górnik z praktyki kilkoletniej, obeznany z pokładami ziem w Królestwie Polskiem, podejmuje się wyszukiwania wszelkich minerałów, — przytem urządza piec, kominki i kuchnie angielskie i t. p. oguiska do węgla kamiennego; życzeniem kogokolwiek z WW. Panów, pozostawi adres swój w Drukarni Kurjera.

Do Miasta Łodzi potrzeba jest do sprzedaży **Bawelny**, **OSOBA** w średnim wieku, umiejąca mówić po polsku i niemiecku oraz rachunki. — Bliższą wiadomość powziąć można w domu Nr 607 przy ulicy Bielańskiej u Szwejcara.

Dnia 3 Stycznia b. r. około godz: 6ej wieczorem, dwóch Mezczyzn najwyszy Powóz czyli dorożkę Nr 477, udali się takową za rogatki Moskiewskie, i dojechawszy do Gocławka, zostawili czelwieka w oherży, sam zaś wraz z końmi i powozem odjechali, a pomimo natychmiastowej pogoni dotąd ujęci nie zostali. Uprasza się przeto każdego staun, aby baczną zwracały uwagę na powyższy Powóz i Konie, którego opis jest następujący: Powóz wisławy, u góry w tałach trzeźnowo szparowany; Kon jeden gniady z gwiazdką na czole, drugi kasztanowaty, dwie nogi białe nad peciną, galka na przedniej nodze. — Ktoby takowych jegomościów wraz z końmi i powozem przytrzymał i dał znać listownie lub odstawił takowy powoz wraz z końmi pod Nr 1463 przy ulicy Ślizkiej naprzeciw Browaru Dawida, otrzyma **Nagrody Rs. 50.** — Właściciel tegoż ekwipażu Sykulski, Nr Dorożki 477.

Znaleziony w dniu wczorajszym, złoty Zegarek, można odebrać za udowodnieniem, złożywszy na ręce Wgo Opiekuna Cyr: Igo ofiarę pieniężną, dla wstydzących się zebrać. Wiadomość w Redakcji Kurjera.

Dzisiaj rano zimna stopni 6. Wczoraj w południe zimna stopni 5. Dzisiaj rano wysokość wody na *Wille*, stop 4 cali 0. (W niferze). **TEATR ROZMAITOŚCI.** Dzisiaj, *Dwóch Aniołów Opiekun* czych. — *Pulkownik z r. 1769.* — *Pani Kasztelanowa.*

TEATR WIELKI. *Jutro, Maréo Spada.* (Balet).

Drugie wydanie **Kukurykn Polki** na Fortepjan, z ładną Ryciną i Bajeczką humorystyczną, wyszło na widok publiczny i jest do nabycia we wszystkich Składach Nót i w miasteczku Autora pod Nr 608 przy ulicy Bielańskiej po kopiejce srebr: 15.

OSTRYGI świeże Ostendzkie w Handlu **STOCZRIEWICZA** przy ulicy Miodowej.

OSTRYGI codziennie nadechodzą do Handlu **Leona Ruckpeckiego**, przy ulicy Lesznej wprost Rymarskiej. Sztuka po kop: 4.

Ostrygi Ostendzkie, codziennie świeże, u **Tomasza Czabaa**, w gmachu Teatrulnym; — dla konsumentów w Handlu po kop: sztuka.

W Drukarni Kurjera Warsz.: — Wolno drukować, dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1859 r. — Starszy Cenzor, **F. Sobieszczański.**